



ST JOHN THE BAPTIST'S AND ST MARY MAGDALENE'S PERTH
St John's Presbytery, 20 Melville Street, Perth, PH1 5PY
01738 259371



FIFTH SUNDAY IN ORDINARY TIME (YEAR B).

7TH JANUARY 2021

The first reading from Job compares our life to servitude and hired labour. Today's Psalm speaks of God's restorative labour of building up, bringing back, binding up wounds, and raising the lowly. The second reading from 1 Corinthians 9 invokes the images of 'duty', 'work' and 'slave'. Correspondingly, in the Gospel, we see Jesus helping the sick mother-in-law of Simon back on her feet. She in turn, health regained, began to exert herself to entertain them.

There is no doubt that the readings of this week invite us to reflect on the work we do and the service we offer to others. Inspired by Christ's love, the sacrifices we make for other people is not *a Job-like servitude or hired labour* but joyful service. In the third chapter of 1 Corinthians, St Paul speaks to the core of our identity as Christians when he refers to us as 'co-labourers with God'. In 1 Peter 4:10, we see similar thoughts:

As each has received a gift, use it to serve one another, as good stewards of God's varied grace.

Our lives assume new heights of meaning in our service to others. And our lives are dependent on the service we receive from others. When I think of service, the image of labouring father, like St Joseph the adopted Father of Jesus, comes to my mind. I also recall the image of Martha, actively working for the comfort of others. We recall our frontline medical workers, who get up each day to pursue the health of strangers at the detriment of theirs.

This week let us take joy in the small acts of love and service we offer to others. Let us appreciate the good we receive from others. And let us pray for the increase of generosity and joyful service in our world.

-Fr Jude



RECENTLY DEAD: Ina Aitchison; Nicol Barile, Elizabeth Fyall.
Fidelium animae, per misericordiam Dei, requiescant in pace. Amen.

PRAYER TO SAINT JOSEPH FOR A HAPPY DEATH

O Blessed Joseph, you gave your last breath in the loving embrace of Jesus and Mary. When the seal of death shall close my life, come with Jesus and Mary to aid me. Obtain for me this solace for that hour - to die with their holy arms around me. Jesus, Mary and Joseph, I commend my soul, living and dying, into your sacred arms. Amen.



ST JOHN THE BAPTIST'S AND ST MARY MAGDALENE'S PERTH
St John's Presbytery, 20 Melville Street, Perth, PH1 5PY
01738 259371



07.02.2021 – Piąta Niedziela Zwykła „B”

Opuścić, aby odnaleźć

Oddal na pół godziny wszystkich i wszystko, a odkryjesz bliskość Boga. Poczujesz, jak ujmie cię za dłoń. Życie nigdy nie zamknie się w jakiś system, który uwolni od lęku i błędu. A mimo tej oczywistej prawdy ciągle pytamy: Dlaczego tak trudno żyć? Dlaczego tak trudno jest uwierzyć w szczęście i tak łatwo dajemy opętać się beznadziei? Życie bez choćby próby zrozumienia jest więcej niż marnotrawstwem. Dopóki nie spotkamy naprawdę Tego, który potrafi ująć nas za rękę i podnieść z tego pożaru beznadziei, jaki nas trawi miesiącami i latami; dopóki nie spotkamy Tego, który jednym słowem odpędzi od nas sforę demonów, nic nie możemy ani dla siebie, ani dla innych uczynić. Bez spotkania z Bogiem, który z troski o nas stał się człowiekiem, błądzimy w udręce. Uzdrawieniem ze zwątpienia i hiobowych rozpacz jest bliska obecność Boga. Na pewno jakimś rodzajem pozyskania tego przywileju bliskości jest ewangelizowanie, przekonywanie o zbawieniu w Jezusie. „Biada mi, gdybym nie głosił Ewangelii”. Ta wypowiedź nie jest wyznaniem znerwicowanego faryzeusza, który głosi miłość Boga, ponieważ lęka się zemsty Wszechmogącego. To nie był lęk przed niewypełnieniem „micwy” nowotestamentowej. Powiedział te słowa, bo zdał sobie do głębi z tego sprawę, że prawdziwą przyczyną rozpacz jest po prostu oddalenie od Boga, a nie może być blisko Boga ten, kto innych do Niego nie przybliży. Istnieją ludzie, którzy zbliżają się do Boga raz do roku, na jedną godzinę, choćby w okresie spowiedzi wielkopostnej, i to im wystarcza. Nie czują tęsknoty. Czy to nie tłumaczy tego, skąd u nich biorą się hektolitry łez rozpacz? Bliskość miłości daje nie tylko poczucie bezpieczeństwa, ale i szczęścia. Nawet oddalenie od drugiego człowieka budzi ból, cierpienie, tęsknotę palącą jak gorączka, a niekiedy nawet coś w rodzaju opętanego przymusu połączenia się z osobą kochaną i oddaloną. Ale są i tacy, dla których opuszczenie Boga tylko na jedną godzinę powoduje osunięcie się w mroki niewymownej nostalgii i smutku. Do których należysz? Istnieją różne wrażliwości. Czy wiesz, dlaczego tak trudno ci żyć? Obecność i bliskość Jezusa jest dla każdego rozpalonym cierpieniem człowieka, który swe dni i noce przeżywa w udręce i w walce, niczym ujęcie za rękę. Jest poderwaniem z upadku. Kiedy On jest blisko, mija każda gorączka, opuszcza nas każdy demon. Opuszcza nas opuszczenie. Trzeba koniecznie doznać tej bliskości, dowiedzieć się, gdzie i w jaki sposób można jej doświadczyć! Na pewno nie musisz udać się do Tybetu ani wyjechać do Jerozolimy czy Mekki. Oddal na pół godziny, na godzinę, wszystkich i wszystko, a odkryjesz bliskość Boga. Poczujesz, jak ujmie cię za dłoń. Jezus, pragnąc spotykać się z Ojcem, oddalał się nawet od apostołów, oddalał się nawet od tych, którzy go szukali. Poszedł w sam środek pustego miejsca.

- Fr Bogdan

11 luty – Wspomnienie NMP z Lourdes (Dzień chorego)

W 1858 roku, w cztery lata po ogłoszeniu przez Piusa IX dogmatu o Niepokalanym Poczęciu, Matka Boża zjawiała się ubogiej pasterce, św. Bernadecie Soubirous, w Grocie Massabielskiej w Lourdes. Podczas osiemnastu zjawień (w okresie 11 lutego - 16 lipca) Maryja wzywała do modlitwy i pokuty. 11 lutego 1858 r. Bernadetta Soubirous wraz z siostrą i przyjaciółką udała się w pobliże Starej Skały - Massabielle - na poszukiwanie suchych gałęzi, aby rozpalić ogień w domu. Gdy dziewczyna została sama, usłyszała dziwny dźwięk podobny do szumu wiatru i zobaczyła światłość, z której wyłoniła się postać "Pięknej Pani" z różańcem w ręku. Odtąd objawienia powtarzały się. Pełna smutku Matka Boża zachęcała Bernadettę, aby modliła się za grzeszników, a potem ze smutkiem wypowiedziała słowa: "Pokuty, pokuty, pokuty". 25 marca, w uroczystość Zwiastowania, Bernadetta, kiedy ujrzała Matkę Bożą zapytała Ją o imię i otrzymała odpowiedź: "Jam jest Niepokalane Poczęcie". Były to bardzo ważne słowa, ponieważ mijały zaledwie 4 lata od ogłoszenia przez papieża Piusa IX dogmatu o Niepokalanym Poczęciu Maryi, który budził pewne kontrowersje. Warto zauważyć, że pojęcie to dla wiejskiej dziewczynki nie było ani zrozumiałe, ani nawet jej znane. 18 stycznia 1862 roku komisja biskupa z Targes po wielu badaniach ogłosiła dekret, że "można dać wiarę" zjawiskom, jakie się przydarzyły w Lourdes. W roku 1864 ks. proboszcz Peyramale przystąpił do budowy świątyni. W roku 1875 poświęcił ją uroczyście arcybiskup Paryża Guibert. W roku 1891 Leon XII ustanowił święto Objawienia się Matki Bożej w Lourdes, które św. Pius X w 1907 r. rozciągnął na cały Kościół. Lourdes jest obecnie słynnym miejscem pielgrzymkowym, do którego przybywają tysiące ludzi, by czcić Matkę Bożą jako Uzdrowienie Chorych.

-Fr Bogdan

Modlitwy na czas pandemii



Zawierzenie Miłosierdziu Bożemu w obliczu pandemii

„Wszechmogący Boże, w obliczu pandemii, która dotknęła ludzkość, z nową gorliwością odnawiamy akt zawierzenia Twemu miłosierdziu, dokonany przez św. Jana Pawła II. Tobie, miłosierny Ojcze, zawierzamy losy świata i każdego człowieka. Do Ciebie z pokorą wołamy. Błogosław wszystkim, którzy trudzą się, aby chorzy byli leczeni, a zdrowi chronieni przed zakażeniem. Przywróć zdrowie dotkniętym chorobą, dodaj cierpliwości przeżywającym kwarantannę, a zmarłych przyjmij do swego domu. Umocnij w ludziach zdrowych poczucie odpowiedzialności za siebie i innych, aby przestrzegali koniecznych ograniczeń, a potrzebującym nieśli pomoc. Odnów naszą wiarę, abyśmy trudne chwile przeżywali z Chrystusem, Twoim Synem, który dla nas stał się człowiekiem i jest z nami każdego dnia. Wylej swego Ducha na nasz naród i na cały świat, aby ci, których zjednoczyła walka z chorobą, zjednoczyli się także w uwielbieniu Ciebie, Stwórcy wszechświata i gorliwie walczyli również z wirusem grzechu, który niszczy ludzkie serca. Ojcze przedwieczny, dla bolesnej męki i zmartwychwstania Twojego Syna, miej miłosierdzie dla nas i całego świata. Maryjo, Matko Miłosierdzia, módl się za nami. Św. Janie Pawle II, św. Faustyno i wszyscy święci, módlcie się za nami”.